



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 26 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 173.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

NEO-FOSFATYNA
 wyrobu apteki
L. KLIMPLA i S-ki.
 Doskonale, wypróbowany i uznany przez Pp. lekarzy pokarm
 lekko strawny dla każdego wieku.
NEO-FOSFATYNE
 Marka fabryczna
 stosuje się dla niemowląt, odżywianych naturalnie, sztucznie, dla osób karmiących, dla dzieci,
 zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla osłabionych i rekonwalescentów.
 Żądać tylko z s. w. a. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Charakter rewolucji rosyjskiej.

Zbyt szybko i łatwo pogodzone się w Rosji z tem, że rewolucja obecna jest przede wszystkim socjalną, a potem dopiero polityczną. Ma to ten skutek, że rewolucja zmateriałizowała się zbyt szybko, utraciła patos romantycznej i idealistycznej bezinteresowności, zastępując go szaloną jakąś licytacją materialnych żądań chłopsko-robotniczych, nie uzasadnionych niczem innym, jak tylko tem, że żądającymi są robotnicy i chłopci.

Od wybuchu rewolucji do teraz, płace robotników wszędzie podwoiły się. Za to wydajność pracy spadła przeciętnie do jednej trzeciej... Do starych dodano nowe—rewolucyjne święta, nie licząc strajków politycznych, które wybuchają przy każdej sposobności. Minister wojny powiedział coś, co się nie podobało w tej lub innej fabryce — strajk. Minister inny powiedział coś, co się nie podobało — strajk... Osmiogodzinny dzień roboczy, którego żądanie pojawiło się nie tylko równocześnie, ale na pierwszym miejscu między wszystkimi wielkimi ideałami rewolucji, jest już przestarzała zdobycz. Dzisiaj ogół robotniczy żąda powszechnie sześciogodzinnego dnia roboczego z równoczesnym podwyższeniem zarobków. Także i proste podwyższenie tych zarobków już nie zadawalnia. Mnożą się żądania, aby podwyższenia te obowiązywały także wstecz aż od początku wojny.

W ogromnej fabryce wyrobów gumowych „Treugolnik”, robotnicy uwieźli całą dyrekcję i zarząd za to, że wzbierała się wypłacać im sumę bagatelną — dwunastu milionów rubli, jako „zaległość”, powstała stąd, że zarobki obecne, wynoszące 275 procent przedrewolucyjnych, nie były im wypłacane od—początku wojny...

Wszystkie tego rodzaju zjawiska, a one właśnie stanowią główną treść rewolucji rosyjskiej, są jaknajgorszą wróżką zarówno dla wolności Rosji, jak dla niej samej. Jest to bowiem prosta anarchja, kierowana żądzą niezpracowanego pieniądza. Wszystko inne to frazeologia, która ma tę żądzę — „naukowo” uzasadniać.

„Riecz” w artykule pod tytułem: „Nie to samo”, pióra W. Ireckiego, pisze:

„Rzucone w pierwszych dniach rewolucji hasło „ojczyzna w niebezpieczeństwie”, rozlega się dzisiaj jeszcze głośnie, powtarzane przez wszystkich, przenikające nawet do najbardziej optymistycznych umysłów. Przeczytajcie uważnie ostatnie mowy członków Rady robotniczo-żołnierskiej, a już i tam znajdziecie strach i obawy, które zmuszają do trwożnego wpatrywania się w przyszłość nawet tych, którzy przyzwyczaili się do wiary w nieuchronność nadchodzącego dobra. Słychać już rozmowy o — znużeniu.

Obywatel — ten po prostu boi się nieporządku i, tesknąc do starego polic-

janta, małodusznie wspomina o tej dawnej dobrej formule: najpierw uspokojenie, potem reformy. Rentyer, właściciel dóbr czy lasów, z trwogą myśli o możliwości zrujnowania całego majątku i wdycha ciężko z powodu tego, że nie może za swoim mieniem drapnąć przez Torneo i Haparanę gdzieś dalej, gdzie jeszcze spokojnie chodzi się po ulicach. Wolnomyślny inteligent, kadet lub sympatyk socjalizmu, wierzący w ziszczenie jego ideałów za jakie trzysta, lub czterysta lat, obawia się dwóch władz, wymyśla Leninowi, przeceniając jego znaczenie, a widmo wojny domowej zatrąwa mu duszę, która przeżyła dopiero miodowy miesiąc rewolucji.

— Okropność! — szepce on, gotów przyznać się, że już jest śmiertelnie znużony.

Esdecy i Eserzy zupełnie są nie tak oszolomieni swą władzą, jak tego można było oczekiwać. Niepokój także i ich nie oszczędził. Działalność Rady robotniczo-żołnierskiej także i im przypomina ten karykaturalny marsz ze sztuczki Leonida Andrejewa, w którym po trzech taktach marsyljanki przychodzą zawsze dwa takty — „Boże carja chrani!”

A jednak mimo wszystko nie to jest straszne: ani Lenin, ani dwoistość władzy, ani setki komitetów wykonawczych, które nie uznają nikogo i niczego, siebie samych nie wyjmując, ani wrzeszcze groźby proletariatu, że kapitał będzie zniszczony, pieniądze odebrane, a każdy będzie mógł zachować na własność najwyżej — 500 rubli. Wszystko to byłoby tylko objawem wyjątkowo silnego wzrostu, któremu towarzyszą bóle i dolegliwości naturalne i wcale nie niebezpieczne.

Okropność polega na czem innym. I tej okropności nie znała, zdaje się, żadna inna rewolucja, z wyjątkiem chyba tych, które co dwa tygodnie wybuchają — w Meksyku.

Oto caryzm pozostawił straszną spuściznę. W ciągu półtora roku wojny zdemoralizował on ostatecznie umysł. Od 30 lipca 1914 roku duch żarliwego zysku zapanował na Rusi. Jeżeli wierzyć w Antychrysta, to oto on już przyszedł, przynosząc z sobą religię materialistyczną, która z niesłychaną szybkością zyskuje wyznawców. Niedająca się zaspokoić żądza zysku zabiła już wszelki idealizm, zniszczyła romantyzm i kiedy runął stary system, dla nowonarodzonej wolności nie znalazło się ani jednego tchnienia romantyzmu odżywczego, bez którego żadna rewolucja nie może zapłonąć prawdziwym ogniem.

„Dawajcie, skomponujemy rewolucyjny hymn!” — powiedział sobie muzykant z Giazunowem na czele.

Nie panowie! Wy nie zdołacie skomponować rosyjskiej Marsyljanki, czy Brabansony. Dlatego, że w was nie ma śladu tego wielkiego entuzjazmu, który ongi płonął w duszy Rouge de Lille lub chociażby tego, który ożywił rok 1905.

„Towarzysze, wiosna! Za nami Rubikon!” — deklamował wtedy na mifingach Tan, a obrzydliwa dykcja deklamatora nie przeszkadzała wówczas rzeczywiście odczuwać tchnienia wiosny i doznawać uczucia krzepiącej świeżości.

Romantyka 1905 r., nie namyślając się, posyłała na pewną śmierć moskiewskich powstańców, robotników kolejowych stacji Lubercy i Gołutwino, łódzkich „leśnych braci”, porucznika Schmidta, maszynistę Uchtomskiego, który dumnie przyjął śmierć w pozie antycznego herosa.

Czy da się to wszystko pomyśleć teraz?

Niestety, dzisiejsza rewolucja daje epizody zupełnie odmiennej kategorii. Upadło samowładztwo, ale miejsce jego zajęła wyrachowana—samowola. W r. 1905 samowola ta była powszechną, dzisiaj jest ona ciasną, prywatną, profesjonalną... Ludzie francuskiej rewolucji szukali przykładów dla siebie w świecie antycznych bohaterów. A my!..

Piątego dnia po obaleniu caratu, milicjonery zażądali dla siebie po osm rubli za jednorazowy dyżur na posterunku. Studenci uniwersytetu przyszli natychmiast do przekonania, że zabezpieczenie wolności wymaga koniecznie zniesienia egzaminów... Robotnicy co rychlej podwołili swoje zarobki. Wszystkie możliwe związki profesjonalne wystąpiły bardzo energicznie za skróceniem czasu pracy, a zwiększeniem zarobków. Przeczytajcie wszystkie ich rezolucje, a znajdziecie w nich patos tylko tam, gdzie mowa o własnym zysku i wygodzie. Tam zaś, gdzie powinien rozleść się hymn wolności, tam brzmi cieniutki patos kontrastów, obcych wszelkiej radości. Krótko mówiąc, ludzie którzy nie zdążyli zarobić na wojnie, pośpieszyli, aby zarobić — na rewolucji...

Niema dobrowolnej ofiary, niema bezinteresowności, niema tych wszystkich pięknych objawów samopoświęcenia, które są niezawodnymi towarzyszami każdej prawdziwej rewolucji, podnoszącej nic nieznaną epizody do wyżyn poetycznej legendy.

Oto charakterystyka rewolucji, którą podaje nie wróg jej, reakcjonista, zwolennik obalonego systemu, ale przeciwnie, oficjalny organ jednego z najzaszcześniejszych i najwybitniejszych twórców dokonanego przewrotu—Milukowa.

Wzrost polityczny.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (19 czerwca).

Front kaukaski: Na południe od Ercindzianu kurdowie podjęli ofensywę i wyparli nasze oddziały, które zajmowały pozycje.

Nasza rezerwy wykonały kontratak na bagnety, który wypędził kurdów i zmusił ich do ucieczki. Położenie poprzednie przywrócono.

Lotnik Kozakow zestrzelił samolot niemiecki, który spadł w okolicy Podgucy. Lotników, oficera i podoficera wzięto do niewoli.

Nowy gabinet austriacki.

Z Wiednia donoszą pod datą 25 czerwca:

Gabinet austriacki ostatecznie uformował się jak następuje: Prezes ministrów — v. Seidler, aprowizacja—gen. major Hoefler, sprawy wewnętrzne — hr. Toggenburg, obrona krajowa—marszałek polny porucznik Crapp, handel—Mataja, finanse—v. Wimmer, oświata — Cwikliński, sprawiedliwość — Schauer, roboty publiczne—Homann, drogi żelazne—bar. v. Eanahans, rolnictwo — szef sekcji v. Ertl. Mianowany szefem sekcji radca dworu Twardowski zostaje następcą ministra Bobrzyńskiego. Wczoraj rano cesarz odebrał przysięgę od ministrów.

Echa otwarcia sejmu węgierskiego.

Posiedzenie sejmu węgierskiego zostało otwarte wśród wielkiego napięcia. Galerje były przepelnione. Członkowie poszczególnych frakcji stawili się w komplecie. Zarówno partja pracy, jak i partje nowego rządu, przybyły bardzo licznie, manifestując w czasie obrad niejednokrotnie przez okrzyki i brawa.

Kiedy przed rozpoczęciem posiedzenia hr. Stefan Tisza wszedł na salę, wszyscy członkowie stronnictwa pracy powstał z miejsc i urządzili swemu przywódcy wielką owację. Partje lewicy manifestowały równocześnie wznosząc okrzyki na cześć prawa wyborczego. Wśród ogólnej ciszy prowadzony przez kwestora Izby wszedł nowy rząd i zajął miejsca na ławie ministrów.

Na miejscu, zajmowanem dawniej przez hr. Tiszę, usiadł min. honwedów Szurmaj, zaś premier hr. Esterhazy zajął środkowy fotel.

Kiedy odczytano pismo odręczne cesarza, pisze „Głos Narodu” partje lewicy wstały odradu, członkowie partji pracy z początku siedzieli, dopiero przy końcu powstał i wzięł udział w manifestacji na cześć cesarza.

Clam-Martinic generał-gubernatorem.

„Neue Wiener Journal” donosi: Ustępujący prezes ministrów, Clam-Martinic, zamierza powrócić na służbę wojskową; cesarz awansował go na pułkownika; hr. Clam-Martinica upatrzono na stanowisko generał-gubernatora Czarnogórze z siedzibą w Cetynji.

Nowy gabinet serbski.

Agencja Havasa donosi: Skład nowego gabinetu jest następujący: przewodnictwo i sprawy zewnętrzne—Pasicz, finanse—Proticz, sprawy wewnętrzne — Jochanowicz, sprawiedliwość i handel—Gjuryczic, roboty publiczne i oświata—Minczic, wojna—gen. Tersicz.

Venizelos u steru rządu w Grecji.

Agencja Havasa donosi z Aten: Nadkomisarz francuski Jonnart udał się z prezesem ministrów Zaimisem do zamku królewskiego i dłuższy czas rozmawiał z królem. Gabinet obecny ma ustąpić, a utworzenie nowego ma być powierzone Venizelosowi.

Przykrości króla Konstantyna.

Z Chiasso donoszą do „Zürcher Post”:

Podczas przejazdu króla Konstantyna usiłował tłum opanować budynek stacyjny, lecz wojsko przeszkodziło temu. Król Konstantyn rozchorował się wskutek wzruszenia i zamierza na krótkim pobycie udać się do Tun, gdzie, jak donosi „Baseler Nachrichten”, zamieszka wkrótce na stałe w uroczym położonym zamku Chartreuse pod Thun.

Tajny traktat koalicji z Włochami.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że dzienniki petersburskie ogłosiły część dokumentów, zawierających treść tajnych traktatów koalicji.

Według ogłoszonego jednego z tych dokumentów, na początku roku 1915 koalicja zawarła z Włochami traktat

tajny, przyrzekający Włochom Tyrol południowy, Trjest, wybrzeże Adriatyku wraz ze Spalato i Zara, Albanie środkową z Waloną, z wysp archipelagu greckiego i korzystne koncesje kolejowe w Azji Mniejszej.

Bomby w Chryścianji.

Norweskie Biuro Telegraficzne donosi: W tych dniach policja aresztowała trzech cudzoziemców i jednocześnie w jednym z domów prywatnych w Chryścianji zarekwirowała większą ilość bomb i materiałów wybuchowych. Na dworc kolejowym policja skonfiskowała pewną liczbę kufków, które przywieziono z zagranicy, zawierały one również materiały wybuchowe. Wszczęte przez policję śledztwo nie jest jeszcze ukończone.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 25-go czerwca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W odcinku wydm i pomiędzy Yserą a Lys wczoraj po południu spotęgowała się działalność ogniowa; trwała ona aż do nocy. Od kanału La Basse aż do południowego brzegu Scarpe działalność ogniowa była również więcej ożywiona, aniżeli dni poprzednich.

Przed południem nie powiodły się natarcia angielskie na północy od strumienia Souchez i na wschodzie od drogi z Lens do Arras. Wczoraz nieprzyjaciel ponowił swe ataki na obydwóch brzegach Souchez. Również i tym razem został on odrzucony. Prawie jednocześnie znaczne sily angielskie przypuściły szturm do stanowisk naszych pod Hulluch. W nocnych walkach na bagnety i za pomocą ognia przeciwnika odparto. Anglik również na wielu innych punktach pomiędzy morzem a Sommą usiłował daremnie przy pomocy małych oddziałów wtargnąć do naszych rowów.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Francuzi atakowali dwukrotnie pod Vauxaillon niedawno zdobyte i utrzymane przez nas linje. Obydwa ataki pozostały bez wyniku; fale szturmujące, posuwając się w otwartem polu, poniosły w ogniu naszym znaczne straty. Działalność artylerji, oprócz wspomnianych punktów bojowych, była żywą pod Ailles, na wschodzie od Craonne, na zachodzie od Snippes, pod Ripont i na lewym brzegu Mozy.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka filbrechta Württemberskiego.

Nie toczyły się większe działania bojowe.

Wczoraj zestrzelono przeciwnikowi 8 ataków i 3 balony na uwięzi.

Z widowni wschodniej

Nad górną Strypą i pomiędzy Złota Lipa a Narajówką trwał gwałtowny ogień, oddziały nasze nacierające uprowadziły z rowów rosyjskich pewną ilość jeńców. W Karpatach na północy od Kirlibaby działalność bojowa jest więcej ożywiona, niż zazwyczaj.

Front macedoński.

Nad jeziorem Doiran i w dolinie Stramy dochodziło wielokrotnie do starć oddziałów angielskich z posterunkami bułgarskimi.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN, 25 czerwca. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej.

Na wielu punktach silniejsza działalność artylerji. W odcinku Narajówki aż do Zborowa wzmógł się ogień nieprzyjacielski i miejscami planowo jest prowadzony.

Na północno-wschód od Brzeżan został wystrzałem zapalony jeden nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

Kształowanie się nowej Rosji.

Socjaliści żądają rozwiązania Dumy i Rady Państwa.

Pet. Ag. Tel. donosi: Zanim przystąpiono do omawiania celów wojennych Rosji, omawiano na kongresie Rad robotniczych i żołnierskich sprawę rozwiązania Dumy i Rady państwa. Po długich debatach kongres uchwałił wniosek mienszewików, według którego Duma i Rada państwa mają być rozwiązane, mandaty poselskie ogłoszone za nieważne, a kredyty na utrzymanie Dumy i Rady państwa mają być zniesione.

Doniesienie Petersburskiej Ag. Tel. Specjalna komisja, powołana do opracowania prawa wyborczego do konstytuandy ustaliła liczbę delegatów na 800 osób, tak, iż na każde 200,000 obywateli przypadnie jeden delegat. Każda prowincja będzie stanowiła okręg wyborczy o minimalnej liczbie 5 delegatów. Petersburg i Moskwa będą stanowiły okręgi osobne.

Dnia 21 czerwca odbyło się wielkie zebranie żołnierzy maksymalistów, na którym uchwalono urządzić w dniu 23 b. m. manifestację wojskową przeciw rządowi tymczasowemu. Następnego dnia maksymaliści rozlepił na ulicach wezwania treści następującej: Kapitałiści, przedłużający wojnę i zwiększający nędzę i drożyznę wywołują kontrrewolucję. Rząd tymczasowy jawnie pierpień potęgę imperializmu i burżuazji. Ciępliwość nasza wyczerpuje się. Musimy zapomocą manifestacji pokojowej dać wyraz naszym życzeniom i dlatego wzywamy żołnierzy i robotników, by zjawił się na ulicach z hasłem: Precz z Dumą! Precz z 10 ministrami burżuazyjnymi! Precz z anarchją! Precz z wojną! Żądamy chleba i pokoju! Z powodu tych żądań rząd tymczasowy, po spędzonej na naradach nocy, rozkazał rano dnia 23-go czerwca rozlepić energiczne wezwania do ludności, by się zachowywała spokojnie, oświadczył w odezwie, że wszelka próba zakłócenia spokoju będzie ukrocona przemocą. Wydał również wspólną odezwę: kongres wszechrosyjski rad robotników i żołnierzy, wydał wykonawczy petersbur-

skiej rady robot. i żołn. oraz takż wydział kongresu chłopskiego, socjalistów i partji robotniczych.

Odezwa ta nawołuje żołnierzy do nieukazywania się na ulicach i powstrzymanie się w dniach 23, 24 i 25 od wszelkich manifestacji. Zaznaczono też, że wykreowania byby wyzyskane tylko przez ciemne moce kontrrewolucyjne oczekujące wszelkiego momentu pomyślnego do wystąpienia przeciwko wolności narodowej.

„Journal des Debats” donosi z Petersburga: Wskutek groźnego położenia finansowego, rada municypalna Petersburga zarządziła wystawienie na sprzedaż pewnej liczby nieruchomości miejskich w celu otrzymania niezbędnych środków na najpilniejsze potrzeby.

Zgromadzenie delegatów włościańskich gubern. penzeńskiej uchwalilo podział ziemi pomiędzy pracujących, przyczem uchwała miała być niezwłocznie w czyn wprowadzona.

Kongres gruziński narodo-demokratyczny w Tyflisie powziął uchwałę, żądającą autonomji Gruzji.

Pet. Ag. tel. donosi: Subskrypcje na pożyczkę wolnościową doszły do wysokości półtora miljarða rubli.

Demonstracje bolszewików.

Z Malmoe donoszą:

Partja bolszewików urządziła wielkie demonstracje z okazji wydalenia Grimma z Petersburga. Około 25 tys. do 30 tys. ludzi przeciągało przez ulice, protestując przeciwko wydaleniu Grimma.

Tysiące robotników opuściło fabryki i przyłączyło się do manifestantów. Gdy zjawił się minister pracy, Skobielew, powstał nieopisany hałas. — Minister został obrzucony obelgami, przyczem żądano od niego, aby opuścił stanowisko ministra.

W dzielnicy wyborskiej doszło do poważnych starć pomiędzy demonstrantami a wojskiem. Miało tu miejsce ostentacyjne bratanie się bolszewików z anarchistami. Podniecenie ogólne w Petersburgu znówu rośnie.

Z prasy niemieckiej.

Judaszowe srebrniki.

„Droga okólna z Moskwy dotarła do nas ciekawa wiadomość: część wywiezionych tam ant „ochrani” warszawskiej dostała się do rąk polskich. Ludzie pewni i zaufani zajmują się badaniem tych dokumentów i nie wątpliwie na ich podstawie opracują pomuro dzieje tej nowożytniej inkwizycji, czynanej u nas przez szereg lat. Niedoszły na tym — znajduje tam oni prawdę podobnie szereg nazwisk Polaków, którzy za srebrniki Judaszowe oddawali swych braci w ręce siepaczy carskich. Bo, niestety, byli wśród nas tacy; podobno nawet sporo. Udają gerliwych członków organizacji nielegalnych niekiedy czynnych agitatorów, zdobywali wszystkie tajemnice dla „ochrani”. Żadna organizacja, żadna praca nielegalna, rządowi rosyjskiemu niemila, nie mogła się ustrzedz od wślizgnięcia się od niej szpiega-prowokatora, który następnie „wyspywał” rzekomych towarzyszy pracy. Czasem udawało się zdemaskować jakiegoś lotra i surowo ukarać, tacy jednak zdemaskowani stanowili bardzo mały odsetek ogółu współpracowników „ochrani”. Reszta grasowała bezkarnie.

Do wykrycia szpiegów-provokator w przyczyniali się wypadki, niekiedy zdrada ze strony jakiegoś funkcyjnarjusza ochrani. Taką zdradę popełnił jeden z „ochraniów” warszawskich na początku 1910 r. Niepewny swego stanowiska i powodowany chęcią zysku, przystąpił on w wielkim sekrecie do jednego z przywódców P. P. S. i zaproponował mu „nabyć” kilkunastu provokatorów. Transakcja niebawem została załatwiona. „Ochrannik” otrzymał przeszło tysiąc rubli, zaś partje nielegalne spory wykas osó, które z ramienia „ochrani” czynne były w tych organizacjach. Przeważnie wymienione były w wykazie nazwiska, przezwiska, a niekiedy i adresy szpiegów-provokatorów; paru tylko nazwisków „ochrani” nie podał: nie mógł, czy nie chciał, a może prosto dlatego wymienił kilku bezosobowych provokatorów, żeby lista była obszerniejsza i więcej pożądana dla nabywców. Niewymienieni z nazwiska ani przezwiska, mieli być najważniejszymi. Między innymi na liście sześciu provokatorów N. Z. R. (Narod. Związku Robotniczego) „ochrannik” ów o jednym napisał:

Najważniejszym współpracownikiem

jest członek komitetu głównego N. Z. R. Nazwisko jest niewiadome, lecz łatwo można je stwierdzić, gdy weźmie się pod uwagę co następuje:

a) Jest on mieszkańcem Sosnowca, żonaty, już drugi rok przebywa w Krakowie.

b) Mieszka w Krakowie, zdaje się, przy ul. św. Anny.

c) Jest w organizacji od lat 8.

d) U niego w mieszkaniu do ostatnich czasów odbywały się posiedzenia Zarządu głównego.

e) Latem 1909 r. rozmawiał on z d-rem Jedko, chcąc dowiedzieć się (polecił mu to „ochrana”), kogo PPS. ma w oddziale za swego człowieka.

Wydał on skład całego zarządu głównego, a mianowicie: Jankowskiego, Michałaka, Jerzego Bujalskiego, Rajaca, Karola Michalskiego, Karola Wadtmewa, Hieronima Kina, Paszkewskiego i Walickiego.

Osobnik ten nadał kopje oryginalnych protokółów posiedzeń ostatniego zjazdu, nawet te punkty, które dla względów konspiracyjnych nie były wydrukowane w „Kilńskim”.

Osobnik ten wydał cały komitet warszawski i dzięki temu byli zaaresztowani Chodźński i inni. On też przyczynił się do zaaresztowania biura okręgowego w Łodzi w mieszkaniu Urbaniaka.

Osobnik ten daje informacje z całego Królestwa Polskiego, nie wyłączając członków „dzielnicowych”.

Otrzymał po 500 rb. miesięcznie niewątpliwie jest drugim Azeferem, ponieważ jest kierownikiem organizacji.

Spotyka się on z Turczeninowem raz na miesiąc w Katowicach w jednym z hoteli, dokąd specjalnie przyjeżdża z Krakowa. Do Katowic przybywa wczesnym rankiem i wyjeżdża tego samego dnia. Mówi źle, a nawet wcale nie mówi po rosyjsku. Inteligent bardzo zakonspirowany. Osobnik, mający duże znaczenie dla „ochrani”.

Otrzymawszy takie wskazówki, kierownicy N. Z. R. zaczęli gubić się w domysłach, kto jest właśnie tym „najważniejszym” ich provokatorem. „Nikt inny — tylko Rybak” — zdecydowano w końcu, gdyż on jest członkiem komitetu N. Z. R., on mieszkał przedtem w Sosnowcu, on jest żonaty itp. Słowem, znaleziono sporo cech, które świadczyły na niekorzyść Rybaka, nie myślimy wówczas jednak, zdaje się, o cechach, które do Rybaka zastosowane być nie mogą.

Stanisław Rybak był przez kilka lat nauczycielem w szkole początkowej w Milo-

Biuro Prośb i Zażeń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficyne.

wicach pod Sosnowcem. Do pracy nielegalnej wolał się w 1904 r. Z początku brał udział tylko w akcji nauczycielskiej, mającej na celu całkowite spolszczenie szkół, należał do organizatorów nielegalnego „Narodowego Koła nauczycieli ludowych” i był członkiem zarządu tej organizacji. Jednocześnie niemal zaczął pracować w Nar. Związku robotniczym. Był bardzo czynny, wymagający względem siebie i innych, często bezwzględny, wskutek tego nie lubiany zbyt przez towarzyszy pracy. Działalność jego nie mogła nie zwrócić uwagi władz rosyjskich. Tropiony przez nie, porwał Mielowice i osiadł w Krakowie, gdzie otrzymał skromną posadkę w Tow. Szkoły Ludowej; żona jego, również nauczycielka, lekkojami zarabiała kilkadziesiąt koron miesięcznie. Nacęgił panowała w domu Rybaków bieda, pomimo to jednak Rybak nie przestawał zajmować się sprawami społecznymi, zwłaszcza Nar. Związku robotniczego.

I oto w roku 1910 na zasadzie listy, nabytej od „ochrani”, zaczynał podejrzewać tego działacza nauczycielsko-robotniczego o provokatorstwo. Zaczynają go śledzić, nie wykrywają jednak nic. Mówią wtedy: „Sprytny, umie się maskować, umie ukraść niebezpieczeństwa”.

Nie pomyślano jednak o tem, że człowiek, pobierający 500 rb. miesięcznie, w Krakowie byłby niemal magnatem, gdy tymczasem Rybak żyje w nędzy i od każdego znajomego, o ile się da, pożycza po kilka czy kilkanaście koron. Nie pomyślano również, że choćby naprawdę istniał taki provokator nie w wyobraźni „ochrani”, sprzedającego listę, lecz w rzeczywistości, to nie mógł nim być Rybak, bo przecież tamten w swym rysopisie mówi wyraźnie, że owa ważna osobistość języka rosyjskiego nie zna, a Rybak przecie znał go, jako wychowawcę seminarjum nauczycielskiego aż nadto dobrze. Nie zadano sobie także fatygi sprawdzenia, kiedy Rybak zaczął pracować w organizacji i czy naprawdę jest w niej już 8 lat.

Słowem, wzięto pod uwagę wszystkie najdrobniejsze szczegóły, mogące świadczyć przeciw temu człowiekowi, nie zastanawiano się natomiast nad tem, co mogło przemawiać na jego korzyść.

I wydano wyrok, wyrok straszny, skazujący rzekomego przestępcę na śmierć nie tylko fizyczną, ale i moralną. Ta druga część wyroku dotknęła również pozostał po Rybaku rodzinę: — żonę i córkę, które dotychczas okrywa piętno hańby: żona i córka szpiega i provokatora.

W biały dzień, w środku miasta Krakowa padł strzał rewolwerowy, celnie wymierzony przez Trudnowskiego, który powalił Stan. Rybaka trupem. Był potem sąd. Zapowiadano nowe szczegóły i rewelacje, mające świadczyć o winie Stan. Rybaka. Nie dostarczono nic. Sprawa pozostała niewyświeżona, a właściwie wszystko raczej przemawiało na korzyść szanowanego i zamordowanego. Jeżeli zaś sąd uwolnił Trudnowskiego od kary, to tylko dlatego, że widział w nim wyłącznie narzędzie w ręku cudzym, widział człowieka, działającego w dobrej wierze, nie rozumującego, lecz spełniającego zlecenie swej zwierzchności politycznej.

Mimowolnie dziś, po latach siedmiu, przypomniał się ta smutna i wyrazista historia. Mimowolnie rodzi się przagnienie, by ci, którzy w Moskwie badają spuściznę po „ochrani” warszawskiej, zdobyli wszystkie dane faktyczne i ujawnili prawdziwych, nie domniemyanych tylko szpiegów-provokatorów, sprzedających swych braci za Judaszowe srebrniki i nazwiska ich podali do wiadomości społeczeństwa.

„Gaz. Poranna 2 gr.”

Z Warszawy.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej”).

Któryś z bardziej sprężagawczych znawców stosunków warszawskich wyraził się niedawno, iż stolica nasza tym słabiej reaguje na wszelkie zawiąski polityczne, im bliżej one zachodzą: przez długie lata najazdu rosyjskiego oczy jej były zwrócone na bieg polityki to petersburskiej, to znów zagranicznej, szukając tam właśnie oznak jakiejś przyszłej zmiany w kwestjach polskich; zainteresowanie budziły już podczas wojny mowy w parlamencie niemieckim i węgierskim; oświadczenia austriackie, re-

syjskie, komentowano po dziesięćkroć; lecz ledwo poczęła Warszawa w swych murach siedzieć własnej polityki, ledwo zdążyła oswoić się z myślą o tym, że w jej własnym łonie, a nie na obczyźnie radzą o sprawach, tak żywotnie naród cały obchodzących, kiedy już ochłodzi jej zapawy i przygląda się dziś biernie najpoważniejszemu zmianom, jakie co dnia w polityce polskiej zachodzą.

Stąbym echem odbijają się tu niegdyś potężne głosy poczynił naszych rodaków w Rosji i na terenie parlamentu austriackiego, słabiej jeszcze dźwięczą odgłosy wewnętrznych przemian w łonie naszych krajowych stronnictw.

Warszawa dowiaduje się o tych pierwszorzędnego znaczenia wydarzeniach z lamów kurjerkowych, by już dnia następnego zupełnie prawie o nich zapomną. Politykę „robi się” w kółku, dziś już zawodowców, „politykanów”, a ogół nie spódniała nawet tak miernej wartości czynikiem, jakim jest opinia publiczna!

Nie przesądza to jednak samej kwestji żywotności polityki, jako takiej. Świadczą o tym wspomniane już gruntowne przewroty wewnętrzne w poszczególnych partiach oraz silny wpływ na poszczególne klasy społeczeństwa, jaki mają bezsprzecznie coraz liczniej odbywające się ostatnio zjazdy, że wymienimy tu zjazd techników polskich, rolników, prefektów szkół itd.

Poza sprawami polityki Warszawa żyje swym normalnym (w wojennym tego słowa znaczeniu) życiem: norw wielkimi a pięknymi miastami nie daje się uspić nawet widmem niedostatku, to też żywo bije tętno lekkiego życia; kawiarnie, ogrody, aleje przepięknie publicznością, a moda nowy jeszcze wymyśliła przybytek zabijania czasu: niski stan wody w Wiśle spowodował wyłonienie się części jej piasezyskiego dna, a śladne opalenia się warszawianki godzinami całymi leżą na rozpalonym żwirze pod promieniami pięknego słońca, by skóra nabrała a3 orzechowego zabarwienia... Na plaży setki orów w kąpielowych kostiumach czynią malownicze wrażenie... Po rozbieżnej powierzchni wód wiślańskich mkną szybko łódki, przemyskujące się wśród łach piaczystych...

Stolica dumnie swe szczyty kąpie w peku promieni, taka majestatyczna, spokojna... Wewnątrz zda się być wszystko równie spokojne, powne siebie... A jednak w głębi wre praca twórcza, w głębi dokonują się przemiany, od których zawisł los miasta, kraju i narodu...

N.

8081	48	85	91	129	33	42	241	92	318		
77	482	70	516	38	40	42	551	615	21	63	
81	708	97	89	808	15	60	90	924	60.		
9079	90	112	212	49	61	92	338	77			
407	71	527	798	925	28	91.					
10112	237	304	67	74	431	509	40	607			
24	718	28	54	846	38	918	71.				
11027	120	69	76	97	277	79	365	496			
522	49	68	94	692	06	46	735	68	76	833	
74	95	97	938	54.							
12059	70	101	81	343	405	15	56	526			
29	624	61	788	73	91	820	851	63	64	988.	
18009	20	31	45	69	93	104	17	30	223		
36	61	804	18	30	49	408	41	47	61	77	89
506	74	708	95	881	913	29.					
14012	61	106	98	203	70	402	43	507			
09	57	695	749	58	885	953	55	65.			
15004	48	500	62	322	46	417	72	508			
15	17	63	82	88	97	756	58	784	800	12	37
904	10	21	38	72.							
16100	73	254	60	301	48	09	429	43			
64	566	76	618	21	36	56	702	739	40	55	
62	819.										
17059	85	123	72	213	15	18	76	335			
84	403	70	500	67	607	60	75	96	714	21	
27	29	819	912	13	27	31	59	93.			
18033	36	48	68	210	94	322	89	417			
607	21	31	743	99	848	70.					
19031	97	106	15	08	345	526	54	66			
607	789	90	824	86.							
20061	97	116	26	276	351	419	29	51			
561	632	35	40	53	56	61	726	926	67.		
21145	46	56	79	84	233	62	90	92			
488	551	84	95	640	717	80	777	88	857	60	
900	63.										
22006	81	108	11	86	269	430	87	513			
17	72	615	30	44	718	32	39	792	878	95	
934	36.										
23014	57	155	278	338	434	81	87	567			
725	80	813	41	24	938	31.					
24013	38	49	62	98	125	214	37	54			
329	403	25	34	42	93	95	544	45	61	86	636
73	781	892	40	88	947	96.					
25017	58	63	78	96	142	44	57	211			
15	24	37	347	506	606	10	622	25	37	723	
31	91	858	61	82	943	65.					
26091	03	18	69	169	93	291	352	63			
72	81	409	68	509	03	27	82	592	672	717	
84	43	86	90	817	47	67	84	901	18	56.	
27147	57	72	83	204	23	25	67	335			
91	400	13	57	80	513	50	90	611	40	63	90
727	38	86	830	64	89	986.					
23070	85	140	62	280	93	335	451	68			
75	534	90	615	728	42	45	60	802	927	31	
34	51.										
29026	46	55	146	57	214	60	388	505			
73	81	623	77	78	761	74	89	863	70	76	
88	953	60	63	73	77.						

LOTERIA R. G. O.

Klasa V.

W 9-ym dniu ciągnięcia padły następujące wygrane:

Rb. 20,000—Nr.:

23,389.

Po rb. 2,000—Nr.Nr.:

6,678, 8,697, 15,158.

Po rb. 1,000—Nr.Nr.:

1,619, 3,852, 12,348, 13,206, 15,466, 15,805, 17,397.

Po rb. 400—Nr.Nr.:

4,380, 4,509, 18,892, 21,949, 25,412, 27,294.

Po rb. 200—Nr.Nr.:

186, 1,080, 1,540, 2,819, 3,545, 3,921, 5,600, 11,730, 11,859, 13,303, 13,731, 16,063, 21,529, 22,925, 27,436, 28,847, 28,893, 29,312, 29,848.

Po rb. 100—Nr.Nr.:

1,490, 1,995, 2,584, 4,368, 5,555, 5,762, 5,833, 6,155, 7,190, 9,971, 13,232, 15,273, 16,148, 18,414, 18,498, 19,728, 19,846, 20,016, 21,528, 23,890, 25,405, 25,437, 25,518, 28,222, 29,749.

Po rb. 75 N-ry.:

5 6 7 79 86 92 150 254 65 74 315 43 416 78 80 503 612 74 723 71 79 829 57 62 90.

1051 92 125 69 200 20 23 38 386 410 73 501 87 626 742 69 803 26 904 31.

2368 94 166 77 79 99 225 427 30 91 502 49 618 71 801 28 45 952.

3032 09 30 86 129 77 84 229 30 333 57 71 87 410 86 595 759 880 81 918 59 80 87 92.

4000 26 37 79 191 97 99 220 49 315 473 77 78 87 86 554 64 68 579 617 737 808 58.

5922 55 83 90 157 88 231 52 56 78 306 08 93 419 506 07 63 618 74 84 88 759 76 804 18 945 51 66 97.

6019 50 126 29 41 51 298 313 416 48 505 87 615 23 765 807 852 59 67 921 59 92.

7042 48 113 57 249 77 82 336 411 29 528 37 48 620 57 740 69 772 95 843 50 915 41 93.

W sprawie kelnerów.

To niewłaściwe traktowanie, jakim społeczeństwo nasze wraz z pracodawcą obdarza zawod kelnerski a jakie już niejednokrotnie było omawiane w prasie — tej wyraziście opinii publicznej — obudziło właśnie w tym zawodzie ducha i pewną orientację korzystną dla podniesienia tego zawodu.

Lecz do tego, aby usunąć cały szereg tych bolączek, jakimi przeważnie dotknięty jest zawód kelnerski i jakie wyliczył w swym artykule („Gazeta Łódzka” z dn. 7 czerwca r. b. nr. 154) p.l. Klüglich, trzeba wiele czasu, energii i poświęcenia się, aby wywalczyć te zdobycze dla swych członków, do jakich już dzisiaj mieliby oni prawo.

Ze jednakże wszystko to zaczyna się już przejawiać wśród grona kelnerów — najlepszym dowodem jest wznowienie czynności, związku zawodowego kelnerów łódzkich, dążenie którego ma na celu, nie bacząc na mozolną pracę, jaka go czeka, usunąć dolegliwości, jakie go trapią i głównie obudzić uświadomienie wśród zrzeszonych członków, to znaczy przestać być ciemnym, zgnębionym niewolnikiem, a zrozumieć, że każdy ma pewne obowiązki i prawa jako człowiek i obywatel kraju.

Do uświadomienia tego może przyczynić się tylko dobra organizacja. Ona bowiem prowadzi do tego, aby łączyć jednostki w jedną całość i aby cała klasa pracująca trzymała się jak jeden mąż, nie zbacając na manowce z powodu czyjejkolwiek groźby lub fałszywych obietnic.

To znaczy osiągnąć solidarność pracy zawodowej.

Bez tego, wszak każdy dobrze wie i widzi, że jednostka nic nie znaczy; może z nią niejedną zrobić, co mu się podoba. Jeżeli ją skrzywdzą, to może tylko narzekać i szarżyć się, ale najczęściej bez skutku. Jeżeli się upomni o lepszy zarobek, zbędą go czembudzą, a czasem za drzwi wyrzucą. Ani on oparcia, ani pomocy znikąd nie ma, w razie braku pracy; ani nie wie, co na szerokim świecie ze sobą począć, gdzie lepsze zarobki i dogodniejsze życie.

Dalej, dla krzewienia zasad uszlache-

tniąjących, w wynajętym przy ul. Spacerowej nr. 40 lokalu; związek zamierza, w miarę możliwości, zorganizować wykłady fachowe dla praktykantów, zaś dla członków urządzić odczyty i pogadanki na temat odpowiedni i t. p., a także organizować różne rozrywki.

Skoro więc będą osiągnięte najważniejsze czynniki — uświadomienie i ścisła solidarność, jako podstawa całej nadziei lepszego jutra, jestem pewien, że stosunek tak społeczeństwa, jak i pracodawcy, tego ostatniego w szczególności, bezwarunkowo ulegnie zmianie na korzyść kelnera i oczywiście unormuje nie tylko warunki materialne — dziś tak upokarzające, ale także braterstwo i równość — do czego przez całe wieki lud dąży z utęsknieniem.

G. Złmsz
prezes Związku zawodowego
kelnerów łódzkich

Wznowienie działalności.

— Sprawozdanie

z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej wydrukujemy dopiero jutro.

— Komitet ratunkowy dla miasta Rzgowa.

(p) Zapowiedziane wczoraj, o godz. 3-iej po południu, w domu majstrów tkackich zebranie organizacyjne, z inicjatywy Rady zarządzającej chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, w sprawie podjęcia akcji ratunkowej dla pogorzalców Rzgowa — zostało odwołane.

Komitet Ratunkowy Chrześc. Towarz. Dobroczynności, który powstał z inicjatywy prezesa, pastora R. Gundlach, został w całości wcielony do „Komitetu Ratunkowego dla m. Rzgowa”, działającego pod egidą Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekunów. Do Komitetu Ratunkowego m. Rzgowa wpłynęły następujące ofiary:

Pani Anna Scheiblerowa 2500 mk.; za pstr. Redakcji „Neue Lodzer Ztg.” 507 mk. i 26 rb.; p. Frankowski 300 mk.; p. Wiesław Gerlicz 200 mk., p. Jan Kijak 100 mk.; p. Berlach 3 rb.; zebrane przez ks. prałata W. Tymienieckiego na odniesienie w Miłeszkach 40.10 mk. i 40.75 rb.; pracownicy Tow. Kred. m. Łodzi 61.25 m.; pracow. Tow. Akc. „Siemens” 41.50 mk.; pracownicy Łódzkiej Miejsk. Rady Opiek. 32 mk. Razem 3801.90 mk. i 74.75 rb.

— Znaczki płatnicze tramwajowe.

13 fenigowe znaczki płatnicze tramwajowe, nabywać można również i w niektórych firmach sklepowych przy przystankach tramwajowych.

— Z wydz. zdrowotności publicznej.

Idąc śladem wydziału szpitalnictwa m. Warszawy, wydział zdrowotności publicznej w Łodzi zarządził jednorodny spis wszystkich chorych w szpitalach miejskich i prywatnych, oraz osób, jakie zgłosiły się do tutejszych ambulatorjów po porady, w ciągu 15 czerwca r. b.

Przeprowadzona ta droga, ankietą dała dokładny obraz dotkniętych w danej chwili różnorodnymi chorobami, zarówno dorosłych jak i dzieci do lat 14-tu włącznie. Według wyników chorych było: chrześcijan 998 i żydów 507, czyli ogółem 1505.

— Odwołanie wystawy „Dziecko”.

Wczoraj w domu Siemens odbyło się zebranie członków komitetu, mającego na celu organizację projektowanej wystawy pedagogiczno-wychowawczej. Przedewszystkiem zastanawiano się nad tem, czy w teraźniejszych warunkach można liczyć na współdziałanie osób zainteresowanych w pracach komitetu.

Stwierdzono, że zarówno ochroniarzki jak i naucożytełki szkół są bardzo przecenowane i wyczerpane obowiązkowymi zajęciami. Wiele osób, które mogłyby stanąć do apelu i współdziałać — wyjechało, albo też zamierza wkrótce wyjechać na wypoczynek.

Komitet, nie mogąc mieć zapewnionego licniejszego współdziałania osób w podjętych pracach, uznał za konieczne odwołać projektowaną wystawę do września r. b.

Ponieważ wystawa urządzoną być miała równocześnie z kursami uzupełniającymi, postanowiono prosić sekcję pedagogiczno-wychowawczą, aby projektowane kursy odbyły również na czas powakacyjny.

Abyby zapewnić jaknajliczniejszy zbiór eksponatów uchwalono odwołać się do osób, które zadeklarowały okazy, aby w dalszym ciągu zechciały nadać kwalifikujące się eksponaty do wyznaczonego specjalnie na ten cel lokalu w gmachu Siemens.

Zebrani uznali za stosowne obciążyć już utworzone sekcje, które w przyszłości będą sprawowały odpowiedzialność. Postanowiono zorganizować 4 sekcje, mianowicie: 1) administracyjną, 2) urzędzenia wystawy, 3) reklamy i 4) urządzenia popisów

podczas wystawy i udzielania wskazówek zwiedzającym. (p)

— Ze Stow. „Praca”.

Wczoraj wieczorem w lokalu przy ulicy Radwańskiej odbyło się pod przewodnictwem p. J. Tysiaka posiedzenie zarządu Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca”, na którym załatwiono szereg spraw.

Przyjęto do wiadomości, że prezes zarządu p. Antoni Zielański, który pierwotnie zrzekł się mandatu, cofnął swoje postanowienie, wobec złożonego wotum zaufania. Odczytano list robotników z Konstancji, w którym wyrażają prośbę o założenie tam filji Stow. „Praca”. Postanowiono zastosować się do życzenia i poczynić odpowiednie kroki u władz, przedstawiając listę kandydatów na członków projektowanej filji w Konstancji.

Wybrano radę nadzorczą, złożoną z pp. A. Zielańskiego, J. Tysiaka, J. Rogowskiego i M. Klinowskiego, która pracować będzie wspólnie z Komisją rewizyjną, załatwiając sprawy związane z czuwaniem nad prawidłową działalnością Stowarzyszenia.

Odczytano sprawozdanie kasowe za maj roku bież., z którego okazuje się, że bilans dochodów i wydatków zamknęto cyfrą 231 rh. 8 kop.

Przyjęto do wiadomości, że wydatki urzędzonego odczytu prof. B. Fieliny w Resursie rzemieślniczej przewyższyły dochód, tj. okazał się niedobór w sumie 45 marek 29 fenigów.

Wobec zażalenia w opłacie pożyczek uchwalono przedsięwziąć odpowiednie kroki przeciwko tym, którzy mogą płacić, a ociągają się z uregulowaniem.

Wybrano komisję, złożoną z pp. Tomczaka, Królikowskiego, Niechudzkiego, która zajmować się będzie kontrolą wypieku chleba.

Wobec zaprojektowanego sporządzenia bilansu półrocznego stow., postanowiono dokonać szczegółowego obrachunku inwentarza i remanentu w sklepach i instytucjach, należących do stow.

W końcu wyjaśniono zebraniemu, że w ciągu ostatnich tygodni kupiono ziemniaków za 1,065 mk. 40 fen., które sprzedano członkom za 1,093 mk. 36 f. (i)

— Charakterystyczna wzmianka.

W niedzielnym numerze „Gazety Porannej 2 grosze” czytamy:

„Wyrazy uznania. Dziennik warszawski „Głos”, który nie zaliczał się bynajmniej do naszych przyjaciół, wpadł nagle w ton czyny dla „Gazety Porannej. Oczym naszym nie chcieliśmy wierzyć, przeczytawszy w czwartkowym numerze „Głosu” artykuł, zamieszczony na wydawnym miejscu a napisany tylko w tym celu, aby nam sprawić przyjemność i przypomnieć, że jedynym niezależnym, niepodległościowym piśmie w Królestwie jest „Gazeta Poranna 2 grosze”.

— Wśród książek.

Naktadem „Biblioteczki Robotniczej” wyszła książeczka p. t. „Kto z czego żyje?” Jest to popularny wykład ekonomji politycznej, opracowany przez jednego z wybitniejszych działaczy socjalistycznych.

Książka ta przetłumaczona została z polskiego na wiele obcych języków, a u nas doożekała się wielu wydań; po raz pierwszy jednakże ukazała się legalnie i jest w handlu księgarskim. Wydana ładnie i jak wszystkie wydawnictwa „Biblioteczki Robotniczej” — wyjątkowo tanio. Kosztuje 10 groszy.

— Grand-Kino.

Od dziś w Grand-Kino demonstrowany jest nowy obraz „Sierota” dramat w 4-ach aktach ze znakomitą Astą Nielsen w głównej roli.

Obraz ten demonstrowany jest tylko w Grand-Kino nie razem z Luną.

— Odczytany łup.

W noc z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do fabryki Góralskiego przy ulicy Średniej № 40 i skradli z niej pasy transmisyjne. Wychodzących z łupem złodziei, zauważył policjant, stojący na posterunku przy ul. Targowej róg Średniej i chciał ich przytrzymać, złodzieje jednak, widząc niebezpieczeństwo, rzucili się do ucieczki. Policjant puścił się za nimi w pogoni, złodzieje wszakże, porzuciwszy na ulicy łup, zdołali zbiec.

— Z Aleksandrowa.

Dnia 29 czerwca, t. j. w piątek, odbędzie się w Aleksandrowie w sali Prochowskiego wieczór wokalnno-dramatyczny na rzecz Macierzy Szkolnej.

W pierwszej części programu chór „Lutni” pod kierunkiem p. Radomińskiego wykona „Cyganli” L. Bordese, Gawot z oper. „Lysistrata”, P. Linckego, Marsz strzelców” Małachowskiego. W drugiej części — odegrana zostanie krotoczwila Andrzeja Marka „Bzik mojej żony”. W części trzeciej — p. p. Spodenek i Smolarek odśpiewają „Spójrz, jak się cicho pięści” Campana i „Rybacy” Gabussi’ego.

W części czwartej — odegrana zostanie sztuka ludowa „Wesele Zosi”. Farsa „Ostatnie dwa ruble” zakończy wieczór.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-niem. sąd okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę stróża domu № 89 przy ulicy Włodzkiej Wincentego Radwańskiego, oskarżonego o systematyczną kradzież ziemniaków i węgla, należących do lokatorki tegoż domu p. Kosiakowskiej.

Oskarżony przyznaje się, że kradł tylko raz ziemniaki i to z biedy.

Prokurator żąda skazania podsądnego za systematyczną kradzież na dziewięć miesięcy więzienia.

Sąd skazał Radwańskiego z art. 581/2 ros. kod. kar. za kradzież w jednym wypadku i to z biedy na trzy miesiące więzienia.

Ostatnie telegramy.

Konferencja Sztokholmska odłożona.

Stokholm, 25 czerwca.

Biuro informacyjne Petersburskiej rady robotniczo-żołnierskiej donosi: „Międzynarodowa konferencja socjalistyczna, na żądanie francuskich towarzyszy, którzy nie mogą w porę przybyć, zostaje odłożona na nową datę narad łącznie z francuską i innymi partjami socjalistycznymi ustaloną będzie.

Przesilenie Szwajcarskie.

BERN, 25 czerwca. Dzisiaj wieczorem

przybył do niemieckiego posła w Bernie, barona Romberga, minister Dunant, który z polecenia rządu Szwajcarskiego wyraził postawę najłagodniejszą, z powodu zajść w Genewie, zapowiadając jednocześnie surowe ukaranie winnych za obrażenie Niemiec. Poseł przyjął notę od ministra w sprawie powyższych oświadczeń.

Genewa, 25 czerwca. Sprawa następcy Hoffmanna została już rozstrzygnięta. Rada zdecydowała powrócić do dawnego systemu, podług którego corocznie zmieniający się prezydent rady Związkowej obejmuje również departament polityczny. Z pośród rady Związkowej wyłoniona będzie komisja do spraw zagranicznych, składająca się z 3-ch członków. Narazie stanęło na tem, że Ador obejmuje prowadzenie departamentu politycznego do końca roku.

Asquith powraca.

London, 26 czerwca.

Głównym tematem rozmów w kołach politycznych jest wstąpienie Asquitha do gabinetu Lloyd Georges'a, zwłaszcza ze względu na międzynarodowe położenie polityczne.

Pragnie się zapewne tem wywrzeć pewien wpływ moralny na rosyjską demokrację i na opinie polityczną w Stanach Zjednoczonych, gdzie mimo wszystko, nie dzieje się tak dobrze, jakby tego sobie w Anglii życzyło.

Cele wojenne Japonji.

Stokholm donoszą do „Vossische Zeitung”. Według depeszy otrzymanej z Tokio przez Pet. Ag. Tel., dziennik japoński „Asahi” pisze, co następuje o żądaniu rosyjskiem pokoju „bez aneksji i powetowań”: Japonja uczestniczyła w wojnie, aby

wyprzeć Niemców z Dalekiego Wschodu. Zwrot tamtejszych kolonii Niemcom dałby im możność zagrożenia pokojowi na Dalekim Wschodzie. Gdyby wspomniana zasada miała być istotnie zastosowana, to Japonja musi zawczasu zarządzić środki dla przeszkodzenia urzeczywistnieniu jej na Dalekim Wschodzie.

Według dzienników francuskich, prezydent Wilson postanowił wysłać do Japonji misję, która ma porozumieć się z rządem japońskim, co do celów wojennych.

Stan rzeczy w Petersburgu.

Lugano, 25 czerwca.

Podług informacji włoskich dzienników przybyło do Petersburga z frontu 20,000 żołnierzy do utrzymania porządku.

Nowy kredyt.

„Germania” pisze: Jak słyhać parlamentowi Rzeszy zostanie przedłożony projekt nowego kredytu w wysokości 15 miliardów marek.

Z ziem polskich.

Warszawa.

V-ty Zjazd kooperatystów.

W niedzielę w gmachu stowarzyszenia przy licznym bardzo udziale delegatów rozpoczął się V-ty zjazd kooperatystów, które nie były zwolniane od czasu wojny.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego zebrania i sprawozdań dyrakcji za 1914—1916 r., p. Kmita referował w kwestji potrzeby utworzenia kursów dla funkcjonariuszów kooperatw. Szkoła

tała utworzona będzie w Olsztynie od jesieni z półrocznym kursem, a potrzeba na to 8,000 rb., które mają być zaczerpnięte z kooperatyw przez odtrącenie 50 kop. od tysiąca obrotów z 1916 r. Próż tego należy też urządzić kursy dla członków zarządów i komisji rewizyjnych.

Po bardzo ożywionej dyskusji projekt przyjęto.

Wrocław.

Jak donosi „Goniec Kujawski”, wójt gminy Pyszkowo, Antoni Olejnik, został aresztowany z rozkazu sędziego śledczego przy sądzie okręgowym, z powodu ujawnionego sprzeżwierzenia funduszów gminnych. W kasie gminnej zdefraudowana została suma 14000 mk.

W piątek d. 22 b. m. w lesie Łuba przytrzymał dwóch jeńców rosyjskich, którzy zbiegli z obozu jeńców zagranicą. Zbiegów dostawiono do Włocławka do rozporządzenia władz wojskowych.

Ofiary

złożone w administracji „Gazety Łódzkiej”.

Bezimiennie na pogorzalec m. Rzgowa rb. 1.

Jako podziękowanie, za okazaną mi wdzięczność, za udzieleną pracę słuchaczom i słuchaczkom kursów buchalteryjnych p. L. Mantinbana, składam na kwotę „Ratujcie dzieci” rb. 3. B. Ruska.

Z dnia 22 na 23/6 w nocy zaginęła suka rasy buldog, średniego wzrostu, maść czarnej, ogon ucięty. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Wierzbowa 54 do stróża, (przy koleji Fabr. Łódzk.).

Teatr GRAND KINO Piotrkowska 72.

Dzisiaj! TYLKO W GRAND KINO Dzisiaj!

„SIEROTA”

Dramat życiowy w 4-ch częściach z wszechświatową sławą

ASTA NILSEN

Początek o godzinie 5, 7 i 9, w niedziele i święta od godziny 3 po poł. punktualnie.

Rada i Zarząd
Chojęńskiego Towarzystwa
Pożyczkowo-Oszczędnościow.
zawiadamia W. P., że na mocy § 109 ustawy Towarzystwa odbędzie się **Ogólne Zebranie** członków Towarzystwa w niedzielę, dn. 1 lipca r. b. o godzinie 1-iej po południu, w razie nie dościa do skutku w drugim terminie — tegoż dnia o godzinie 3-iej po południu w fabryce W-go Johana, ul. Rzgowska № 140, bez względu na ilość obecnych członków.
UWAGA: Prawo wejścia na ogólne zebranie daje zaproszenie wraz z książeczką członkowską

Kursy Pedagogiczne
H. Cholewickiej
Piotrkowska 120,
uzupełniają braki wykształcenia ogólnego i kształcą zawodowo na freblanki, ochronianki i nauczycielki początkowe. Kurs klasy 4-jej dla pań mian dorosłych. Zapisy od 22 sierpnia. Wykłady 4 września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji nauczycielka p. Zofja Ziemborowska w każdą środę od 4—5 pp. przy ul. Spacerowej № 40, mieszkania 14.

OKAZJA
SCIANA Z OKIENKAMI, maszynowa odpowiednia dla biur lub ekspedycji, do sprzedania. Wiadomość w adm. „Gazety Łódzkiej”.

W TYM MIESIĄCU
Ciepła gospodyni stara robić na zimę zapasy własne (ciasto) na tanich najniższych cenach.
WARSZAWSKIE ZWIĄZKIŚCIE TOW. KUCHARSKIE
Kuchnia Detaliczna
ANDRZEJAŚ,
PIOTRKOWSKA 13 i 141,
DZIEŃNA 25,
WIEDZOWSKA 126.
Sprzedaż hurtowa od 5 fun.
SPACEROWA 29.

3 pokoje z kuchnią
I-e piętro front przy ulicy Głównej № 5 do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne
skórne i włosów
przyjmuje od 8—21 od 4—9. Pańska od 5—8 p.p.

Przymusowa licytacja.
W środę, dnia 27-go Czerwca b. r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:
1) o godz. 9 m. 15 r., przy ulicy Krótkiej 11: maszyna do szycia, szafa za szkłem, bielizniarka, wanna, szafa do ubrań;
2) o godzinie 9 i pół r., przy ulicy Piotrkowskiej 64: 1 sztuka podszewki do pałt męskich;
3) o godz. 10 r., przy ul. Dzielnej 7: kredens, lustro oraz inne przedmioty gospodarcze;
4) o godz. 11 r., przy ul. Włodzkiej 30: szafa do ubrań, zegar ścienny oraz inne przedmioty gospodarcze;
5) o godz. 11 i pół r., przy ul. Cegielińskiej 28: 2 szafy, umywalka, stół, maszyna do szycia;
6) o godz. 11 i pół rano, przy ul. Południowej 25: kanapa, szafa;
7) o godz. 11 m 45 r., przy ulicy Średniej 2: zegar stołowy, szafa kasowa;
8) o godz. 1 po poł., przy ul. Przykielna 10: komoda, zegar ścienny, szafa kuchenna;
9) o godz. 1 m. 15 po poł.: przy ul. Mickiewicza 3: 2 szafy do ubrań, szafa kuchenna, lustro, gramofon;
10) o godz. 1 i pół po poł., przy ul. Młynarskiej 11: kanapa, 2 stoły oraz inne przedmioty gospodarcze;
11) o godz. 1 m. 45 po poł., przy ul. Przy-Fajtra 2: lustro, kredens, 2 zegary ścienne;
12) o godz. 2-iej po poł., przy ulicy Krótkiej, Bałuty: szafa za szkłem, lampa stołowa, zegar ścienny, 2 obrazy;
13) o godz. 2 m. 15 po poł., przy ul. Krótkiej 7, Bałuty: 2 szafy kuchenne, lustro;
14) o godz. 2 i pół po poł., przy ul. Podrzecznej 28/8: stół, zegar ścienny, oraz inne przedmioty gospodarcze.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi

Poszukuje się do szkoły średniej męskiej:
1) nauczyciela języka polskiego i łaciny;
2) nauczyciela matematyki i fizyki (z chemią).
Oferty z wyszczególnieniem cen-zusu wykształceniowego i praktyki proszę składać w Administracji pod „Polonica”.

Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Żądać wszędzie, paczka 55 fenigów.

Do gimnazjum żeńsk. na prowincję potrzebni nauczyciele lub nauczycielki z uniwers. wykształ. do wykładania Polskiego, Niemieckiego, Francuskiego, hist. Pols., powszechnej fizyki. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej Przejazd 14.

Dwa oddzielne umeblowane pokoje do wynajęcia. Pańska 12 m. 7.

Fortepian krótki w dobrym stanie, sprzedam zaraz. Sienkiewicza 87—28.

Gorsety gotowe i obstalunkowe. Przyjmuje również przeróbki, pranie, odświeżanie starych gorsetów. „Renoma” Łódź Główna № 17.

Kupię pianino, fortepian lub fiszharmonję używaną. Oferty z ceną w Gazecie pod O. S.

Kupię aparat fotograficzny 13x18 z dobrym aparatem. Oferty w „Gazecie Łódzkiej”. F. H.

Lombardowe kwity kupuję z prawem odkupienia. Piotrkowska № 61 mieszk. 32 poprz. oficyna.

Młoda inteligentna osoba skromnych wymagań, poszukuje posady; może się zająć gospodarstwem domowym; dziećmi, lub chorą osobą. Zna „manukir i czasanie. Wiadomość Wólczańska 91 m. 4.

Pracę lub pracę na robotę chemiczną potrzebni do pralni chemicznej w Warszawie, ulica Świętojeńska № 26 Zgłoszenia osobiste lub oferty na miejscu. E. Lypaczewski.

Potrzebna zaraz zdolna-panna do kamizletek. Targowa 49 m. 11.

Potrzebna prasowaczka na koszule i na drobniactwo. Ul. Długa 71.

Uczenica klasy 6-tej, pragnie wyjechać na kondycję podczas wakacji, za przyzwolite, zupełne utrzymanie. Oferty w Administracji G. L. pod „X”

Sprzedam bardzo tanio garnitur mebli salonowych. Obejrzeć można od 10 do 12 przed połudn. Włodzowska 41 m. 12.

21 Główna. Sertownia Chrześcijańska tanio wykonawca obstalunki, reperacje, nitowanie i czyszczenie. I. Wojciechowski Główna-21.

100 krzesel do sprzedania. Piotrkowska 208 pralnia.

Czesław Osinski zgubił paszport niemiecki, wydany w Katinie.

Dnia 24 b. m. zgubiono portfel zawierający 120 mk i paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszka Zielińskiego. Znalazcę uprasza się o oddanie do wyznaczonego 60 mk, do VI uczątku, Karolowska 6.

Lucyna Martiniówna zgubiła świadectwo, wydane z kursów „Wiedzy”. Odmieść: ul. Włodzowska 76.

Skradziono książeczkę legitymacyjną i książeczkę członkowską, kontrolkę na chleb, wydane z sklepu społ. Gejera, na imię Franciszka Szymańskiego ul. Sosnowa 14.

Zgubiono czarny, aksamitny woreczek, zawierający 6 Mk. i drobny monetę, binokle, rekawiczki czarne i 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi I) za № 9954/6 na imię Jadwigi Pakielawicz II) za № 9954/12 na imię Albertyny Pakielawicz. Znalazcę uprasza się o zatrzymanie pieniędzy i o zwrócenie reszty na ul. Sw. Anny 21.

Zgubiono książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Chl. i M. na imię Ignacego Stasiaka ul. Krzyżowa 10.